

Między wiernością Kościołowi a służbą państwu. Działalność katolików „społecznie postępowych” na przykładzie Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju (1950–1953)

Ruch katolików „społecznie postępowych” sięga swoimi korzeniami niemal początków komunistycznej dyktatury w Polsce. Wąskie grono osób, księży i świeckich, które uwierzyły – lub różnymi sposobami zostały przekonane do uwierzenia – w możliwość pogodzenia zasad komunizmu i chrześcijaństwa, stopniowo rozwinęło się w liczny i dobrze zorganizowany ruch. Wypracował on teoretyczne podstawy swojej działalności, formułując program łączący katolicką naukę społeczną z założeniami marksizmu. Osobą, która odgrywała najistotniejszą rolę w jego rozwoju – przewodząc mu przez przeszło 30 lat i z czasem stając się jego symbolem – był Bolesław Piasecki¹. Organizacje katolików posłusznych reżimowi komunistycznemu funkcjonowały przez niemal cały czas trwania PRL, ale szczególnie sprzyjające warunki do ich rozwoju istniały w okresie stalinowskim, kiedy nacisk aparatu państwowego na Kościół był najsilniejszy, a wizja jego całkowitego rozbicia realna². Dzięki wsparciu państwa – a przy jednoznacznym sprzeciwie ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, episkopatu oraz Stolicy Apostolskiej, która nie zawahała się dekretem z 1 lipca 1949 r. zagrozić ekskomuniką wiernym współpracującym z komunistami – ruch katolików „społecznie postępowych” rozwijał się dynamicznie. W tym okresie istniało kilka organizacji, które – jak to trafnie ujęła Bożena Bankowicz – pełniły rolę konia trojańskiego w polskim Kościele³, m.in.: Stowarzyszenie „PAX”, Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (KK przy ZBoWiD), Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Komitecie Frontu Narodowego (KDiŚDzK przy KFN), Zrzeszenie Katolików „Caritas” oraz Komisja Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju (KliDzK przy PKOP). W niniejszym artykule zajmę się analizą ostatniej z wymienionych organizacji i spróbuję w syntetyczny sposób przedstawić jej funkcjonowanie.

¹ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990; A. Garlicki, *Zeznania Bolesława Piaseckiego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1998, z. 126, s. 82–112; R. Niedzielko, B. Noszczak, *Bolesława Piaseckiego przepustka do wolności*, „Przegląd Powszechny” 2006, nr 5, s. 94–110; A. Friszke, A. Paczkowski, „Chcę współpracować”, „Tygodnik Powszechny” 2007, nr 15.

² J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 88–156.

³ B. Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1955, czyli „koń trojański” w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów na dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24.

Geneza Komisji Intelktualistów

KliDzK przy PKOP powstała z inicjatywy Bolesława Piaseckiego 4 listopada 1950 r. Celem, do którego dążył Piasecki, było zebranie grupy księży i świeckich popierających jego linię polityczną. W założeniach miała być konkurencją i przeciwwagą dla KK przy ZBoWiD, której początki sięgają września 1949 r. (głośne spotkanie prezydenta Bolesława Bieruta z grupą 44 duchownych), a formalna struktura ukonstytuowała się w styczniu i lutym 1950 r., oczywiście przy wydatnej pomocy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP)⁴.

„Księża patrioci” byli postrzegani przez Piaseckiego jako grupa, która mogła zagrozić jego pozycji politycznej, gdyż była bardziej „zaangażowana socjalistycznie” i propagowała radykalne metody rozwiązania problemów na linii Kościół–państwo⁵. W odróżnieniu od dotychczasowych inicjatyw Piaseckiego, które skupiały wąski krąg osób, KK przy ZBoWiD była organizacją ogólnokrajową i zrzeszała setki członków, co w sposób znaczący marginalizowało grupę „Dziś i Jutro”, której trzon liczył ok. 60 osób⁶. Piasecki słusznie domyślał się, że jest to zespół bezpośrednio sterowany przez funkcjonariuszy MBP, bezwzględnie posłuszny władzom i gotowy wykonać każde polecenie, a jego członków oceniał jako pozbawionych kręgosłupa moralnego i prezentujących niski poziom intelektualny.

Księża ci przeważnie nie należeli do KK przy ZBoWiD dobrowolnie, z pobudek ideologicznych – z wyjątkiem kilku jednostek ze ścisłego kierownictwa, chociaż i to jest wątpliwe – lecz zmuszeni do tego zostali przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Werbunek taki często odbywał się metodą „na korek, worek i rozporek” – na podstawie prawdziwych lub sfabrykowanych dowodów nadużywania alkoholu, malwersacji finansowych czy problemów z przestrzeganiem celibatu, tzw. *de sexto*. „Księża patrioci” stanowili udaną próbę stworzenia wyłomu wśród duchowieństwa, wzorowaną na „Żywej Cerkwi”, utworzonej w ZSRR w latach dwudziestych, czy analogicznych ruchów na Węgrzech i w Czechosłowacji. Władze zastosowały się do wskazówek Józefa Stalina, który pouczał Bieruta – „Przy klerze: nie zrobicie nic, dopóki nie dokonacie rozłamu na dwie odrębne i przeciwstawne sobie grupy, propaganda masowa to rzecz konieczna, ale samą propagandą nie zrobi się tego co potrzeba [...] nie nastawiacie się na rozłam [...] bez rozłamu wśród kleru nic nie wyjdzie”⁷.

Piasecki, widząc możliwość utraty swojej pozycji, postanowił temu przeciwdziałać. Jesienią 1949 r. próbował bezskutecznie przejąć kontrolę na tworzącymi się strukturami KK przy

⁴ Zob. J. Żaryn, „Księża patrioci” – geneza powstania formacji duchownych katolickich [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, Warszawa 1995, s. 123–150; A. Dudek, *Sutanny w służbie Peereleu*, „Karta” 1998, nr 25, s. 110–114; T. Markiewicz, „Księża patrioci” w latach 1949–1955 [w:] *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 69–126; J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

⁵ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 184.

⁶ MBP zaliczało w 1951 r. do najbliższego otoczenia Piaseckiego 63 osoby, m.in.: Jana Dobraczyńskiego, Jerzego Hągmajera, Dominika Horodyńskiego, Wojciecha Kętrzyńskiego, Janinę Kolendo, Józefa Kononowicza, Zygmunta Kubiaka, Mieczysława Kurzyń, Zygmunta Lichniaka, Konstantego Łubieńskiego, Tadeusza Mazowieckiego, Andrzeja Micewskiego, Zygmunta Przetakiewicza, Ryszarda Reiffa, Jana i Mikołaja Rostworowskich, Janusza Zablockiego, Wacława Żmigrodzkiego; AIPN, 0648/155/CD, t. 1, Lista aktywu członków grupy „Dziś i Jutro”, 27 V 1951, k. 17–18. Nie należy jednak zapominać, że Piasecki – oprócz osób stanowiących bazę intelektualną ruchu i redagujących pisma „Dziś i Jutro” oraz „Słowo Powszechne” – miał do dyspozycji personel administracyjny i techniczny Spółki Wydawniczej „PAX”, firmy „Inco-Veritas”, Liceum Ogólnokształcącego pw. św. Augustyna oraz oddziałów terenowych „Słowa Powszechnego”, ogółem ok. 930 osób (430 pracowników umysłowych i 500 fizycznych), który mógł być potencjalnie wykorzystany do akcji politycznych (AIPN, 0648/155/CD, t. 1, Charakterystyka grupy „Dziś i Jutro”, 30 VII 1952 r., k. 59–60).

⁷ A. Dudek, *Sutanny...*, s. 110.

ZBoWiD, jednak nie było na to zgody z strony czynników partyjnych⁸. Władze wołały mieć dwa dywersyjne środowiska, działające równolegle i konkurujące ze sobą o ich przychylność. Nie zamierzały również w żaden sposób wzmacniać pozycji Piaseckiego. Ten oczywiście nie poddawał się w swoich wysiłkach, ale musiał czekać na pozwolenie utworzenia podobnej struktury prawie rok. Możliwe, że była to nagroda za jego udział w Akcji „C” – po zaborze „Caritasu” nowe władze obsadzono „księżmi patriotami” oraz ludźmi związanymi z jego grupą – oraz za pomoc w negocjacjach przy zawieraniu porozumienia z 14 kwietnia 1950 r. między Kościołem a państwem. Być może władze doszły do wniosku, że warto mieć jeszcze jedną organizację dywersyjną, przemawiającą jednak znacznie łagodniejszym głosem i grupującą tych kapłanów, których roczna działalność „księży patriotów” zraziła. Księża z nowej organizacji mieli reprezentować wyższy poziom moralny i intelektualny oraz wywodzić się z kręgów intelektualnych Kościoła, a nie z „szarej braci kapłańskiej”. Trudno jednoznacznie wskazać motywy wydania pozwolenia na działalność KiiDzK⁹.

KiiDzK afiliowano przy PKOP nadzorującym akcję pokojową, która na początku lat pięćdziesiątych nabrała w krajach demokracji ludowej gigantycznego rozmachu oraz międzynarodowego zasięgu – należy tu wspomnieć chociażby o kampanii zbierania podpisów pod Apelem sztokholmskim czy Kongresach Obrońców Pokoju¹⁰. Brak jednoznacznego poparcia ze strony episkopatu Polski dla inicjatyw pokojowych stał się kolejną przyczyną niezgody między nim a komunistycznym rządem i miał swoje negatywne skutki w postaci nasilenia ataków na Kościół. Początkowa odmowa złożenia podpisów pod Apelem sztokholmskim spowodowała, że prawie 500 prefektów straciło możliwość nauczania w szkołach i to, wbrew twierdzeniom władz, nie tylko tych, którzy nie podpisali apelu. Stanowisko episkopatu wywołało także ataki prasowe, które ukazywały hierarchię jako siłę reakcyjną popierającą dążenia Zachodu do rozpękania kolejnej wojny światowej¹¹. Sytuację tą zdyskontował – jak się później okazało – na swoją korzyść Piasecki, który poparł akcję pokojową i aktywnie włączył się w zbieranie podpisów wśród świeckich i duchownych¹².

⁸ Owocem tychże prób był cykl artykułów „Czas dojrzewania. Reportaże z życia parafii” publikowanych na łamach „Słowa Powszechnego” od października do grudnia 1949 r. oraz broszurka, w której zebrano je razem. Autorami relacji byli Mikołaj Rostworowski i Zygmunt Przetakiewicz – wysłani z misją rozpoznania środowiska „księży patriotów” – a wśród odwiedzonych znaleźli się dolnośląscy kapłani, którzy później stali się aktywnymi działaczami KK przy ZBoWiD.

⁹ Funkcjonariusz MBP, analizując artykuły czołowych działaczy „Dziś i Jutro” z października i listopada 1950 r., konkludował, że próbują oni wykorzystać swój udział w akcji pokojowej oraz rolę w zawarciu porozumienia z 14 kwietnia 1950 r. do uzyskania nowych koncesji politycznych ze strony rządzących. „Jest niemal targiem politycznym. Widocznie DiJ uważa międzynarodową akcję pokojową za akcję wysokiej koniunktury politycznej dla katolików polskich, a przede wszystkim dla samego zespołu. [...] Te fakty grupa przypisując w dużej mierze sobie, pragnie zdyskontować politycznie” (AIPN, 0648/155/CD, t. 2, Analiza programu politycznego grupy Bolesława Piaseckiego, „Dziś i Jutro”, nr 261/50 [listopad 1950], k. 442–443).

¹⁰ Należy zaznaczyć, że duży wkład w zainicjowanie i rozwój tego ruchu wnieśli polscy komuniści; za jego początek uznaje się Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu w 1948 r., którego inicjatorami byli lewicowi polscy oraz francuscy intelektualiści i artyści. Ideę spotkania oficjalnie zaproponował Jerzy Borejsza, choć należy domniemywać, że nie odbyło się to bez przyzwolenia BP KC PZPR i zapewne konsultacji z Moskwą. Idea walki o pokój była na tyle korzystna propagandowo dla bloku komunistycznego, że już wiosną 1949 r. zwołano I Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu i utworzono kierujący ruchem pokojowym Stały Komitet. Polski Komitet Obrońców Pokoju powołano do życia 24 marca 1949 r., a jego przewodniczącym został marszałek sejmu prof. Jan Dembowski (jego następcą zaś w 1952 r. Jarosław Iwaszkiewicz). Zob. J. Ślusarczyk, *Ruch Obrońców Pokoju w latach 1948–1989*, Warszawa 1996, s. 24–54.

¹¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 115.

¹² A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 190.

Ludzie i organizacja

KliDzK ze względu na skład osobowy miała charakter elitarny, Piasecki stawiał nie na ilość – jak czyniło to MBP w przypadku „księży patriotów” – lecz na jakość. Kruchość organizacyjną i małą liczebność komisja nadrabiała poziomem moralnym i intelektualnym swoich członków. Przewodniczącym został ks. prof. Jan Czuj – długoletni dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, a po jego likwidacji i utworzeniu w 1954 r. odrębnej Akademii Teologii Katolickiej – jej pierwszy rektor. Istotną rolę w komisji odgrywało kilku znanych i cenionych księży naukowców: prof. Mieczysław Żywczyński, historyk Kościoła XVIII i XIX w., autor kontrowersyjnej książki *Kościół i rewolucja francuska*, której wycofania z rynku księgarskiego domagał się ks. prymas Wyszyński¹³; dr Eugeniusz Dąbrowski, znakomity bibliista, autor przekładu *Nowego Testamentu*, który w listopadzie 1950 r. wydał Instytut Wydawniczy „PAX” w nakładzie ponad 100 tys. egzemplarzy, co było jak na ówczesny czas – apogeum stalinizmu – wydarzeniem spektakularnym odnotowanym przez zagraniczne agencje prasowe; prof. prof. Józef Keller, Stefan Biskupski, Piotr Chojnacki, Aleksy Klawek, Kazimierz Kłósak, Józef Pastuszka. W jej działalność zaangażowali się również wybitnymi świeccy naukowcy, m.in. prof. Tadeusz Lehr-Splawiński, były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Stanisław Pigoń, były rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz prof. Stefania Skwarczyńska, prof. Leon Halban, a także intelektualści – Antoni Gołubiew, Paweł Jasienica (właśc. Leon Lech Beynar), Zofia Starowieyska-Morstinowa czy Jerzy Zawieyski. Ze strony grupy „Dzisiaj i Jutro” do komisji weszli m.in. Dominik Horodyński, Ryszard Reiff, Andrzej Micewski (wszyscy trzej byli jej kolejnymi sekretarzami), Jan Dobraczyński, Mikołaj Rostworowski, Jerzy Hągmajer, Zygmunt Przetakiewicz czy Jan Frankowski oraz oczywiście Bolesław Piasecki. Wśród założycieli znaleźli się również Jerzy Turowicz i Stanisław Stomma, redaktorzy naczelni „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”, którzy zorientowali się w prawdziwych intencjach Piaseckiego, wycofali się z działalności w komisji.

Można się zastanawiać nad motywami, jakie skłoniły tak wybitnych przedstawicieli polskiego duchowieństwa i inteligencji do zaangażowania się w działalność KliDzK, choć jej założenia i cele nie pokrywały się z obowiązującą nauką Kościoła, a podejmowane przez nią działania nierzadko w niego godziły. W przypadku redaktorów prasy katolickiej takich motywów doszukiwać się można w chęci obrony swoich pism przed szykanami cenzury lub ocalenia przed likwidacją¹⁴. W przypadku zaś profesorów mogło to być dążenie do ocalenia zagrożonych posad na państwowych uczelniach i możliwość dalszego publikowania wyników swoich prac badawczych. Można w tym upatrywać również chęć ograniczenia restrykcji nakładanych na wydziały teologiczne UW, UJ oraz KUL poprzez podporządkowanie się władzom za pośrednictwem Piaseckiego¹⁵. Jest mało prawdopodobne, aby ich udział

¹³ Instytutowi Wydawniczemu „PAX” zarzucono wydanie książki z naruszeniem Kodeksu prawa kanonicznego (kan. 1386, par. 1 i kan. 1394, par. 1) i poproszono o wycofanie jej ze sprzedaży jako godzącej w dobre imię Kościoła. AIPN, 0648/155/CD, t. 1, Odpis pisma z Sekretariatu Prymasa Polski z 15 I 1951 r., k. 39.

¹⁴ O trudach pracy dziennikarskiej i ciężkich wyborach moralnych „Tygodnika Powszechnego” w czasach komunizmu zob. R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat w opozycji: o ludziach „Tygodnika Powszechnego”*, Kraków 1990; J. Żakowski, *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990; *idem*, *Pół wieku pod włos, czyli życie codzienne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*, Kraków 1999.

¹⁵ Jeśliby w ten sposób patrzeć na udział księży profesorów w pracach KliDzK i KDiSDzK, ich postawa nie przyniosła oczekiwanego efektu. W 1954 r. zlikwidowano oba Wydziały Teologiczne na UW i UJ, tworząc w zamian Akademię Teologii Katolickiej, oraz ograniczono – i tak już mocno zawężoną – działalność KUL. Usunięto przy tym grono niewygodnych wykładowców, uniemożliwiając im kontynuowanie prac badawczych, a na ich miejsce przyjęto nowych. Powrót usuniętych pracowników w okresie odwilży październikowej spowodował

w pracach KLiDzK wynikał wyłącznie z pobudek ideologicznych oraz wiary w możliwość normalizacji stosunków między Kościołem a komunistycznym rządem lub też z nieświadomości prawdziwych intencji, jakie przyświecały władzom przy udzielaniu zgody na działalność KLiDzK.

KLiDzK – według danych z marca 1952 r. – liczyła 172 członków, wśród nich 140 księży, pracujących w Komisji Głównej (16 osób, z których połowa należała do komisji wojewódzkich) i 10 komisjach wojewódzkich (Wrocław – 26 osób; Poznań – 24; Gdańsk – 19; Bydgoszcz, Kraków, Łódź, Opole, Warszawa – po 15 osób; Lublin – 11; Olsztyn – 9)¹⁶. Do tej liczby należy dodać pewne grono sympatyków, którzy uczestniczyli w akcjach komisji, ale nie chcieli formalnie angażować się w jej prace. W ciągu trzech lat działalności komisji nie udało się powołać do życia lokalnych struktur w województwach białostockim, koszalińskim, rzeszowskim, szczecińskim i zielonogórskim, natomiast w katowickim (1953–1956 stalinogrodzkim) i kieleckim istniały w szczątkowej formie jedynie na krótko przed zjednoczeniem z „księżmi patriotami”. Stan taki – jak można wnioskować – wynikał z braku lub słabości ośrodków, z których rekrutowali się przeważnie członkowie komisji w pozostałych województwach, tzn. uczelni wyższych i kurii biskupich. KLiDzK nie miała jasno sprecyzowanych zasad członkostwa – przyjmowanie nowych działaczy odbywało się na zasadzie uznaniowości¹⁷. Piaseckiemu zależało szczególnie na znanych nazwiskach, dlatego też zaproponował udział w pracach komisji osobom z cennym dorobkiem naukowym i wyrobionej pozycji społecznej, dzięki czemu skupił grupę będącą pewnego rodzaju magnesem dla innych. W celu zwiększenia liczebności szeregów KLiDzK organizowano spotkania i akcje okolicznościowe, na których unikano wątków politycznych i eksponowano pozytywne aspekty jej działalności¹⁸.

Najskuteczniejszą metodą werbunkową były jednak rozmowy indywidualne, które przeprowadzali przeważnie przewodniczący i sekretarze struktur wojewódzkich. Argumenty, którymi starano się przekonywać potencjalnych członków, miały charakter moralny i intelektualny – w odróżnieniu od „księży patriotów” KLiDzK nie była w stanie motywować finansowo, gdyż nie dysponowała własnym budżetem¹⁹. Kapłani, mając do wyboru obie komisje – często postrzegane przez nich jako równie szkodliwe dla Kościoła – i będąc niejednokrotnie zmuszani przez aparat bezpieczeństwa do zaangażowania się w ich działalność, przeważnie decydowali

wiele konfliktów personalnych. Zob. S. Świeżawski, *W nowej rzeczywistości 1945–1965*, Lublin 1991, s. 93–148; D. Gałaszewska-Chilczuk, *Polityka państwa wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1968*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2(10), s. 39–68.

¹⁶ AIPN, 0648/167, t. 2, Składy osobowe KLiDzK przy PKOP, 14 III 1952 r., k. 155–158.

¹⁷ Spowodowało to, że na szczeblu lokalnym – wojewódzkim – pojawiały się różne nieformalne kryteria członkostwa, np. w Bydgoszczy wiceprzewodniczący Jan Wilandt stwierdził, że należy przyjmować „tylko głęboko wierzących katolików i bazować na starych wypróbowanych czł[onkach] Str[onnictwa] Pracy” oraz nie przyjmować księży z OKK przy ZBoWiD (AIPN, WUBP Bydgoszcz, 0648/144, t. 1, cz. 2, Charakterystyka obiektu „kier pozytywny” za okres od 1 X do 30 XII 1951 r., k. 137–138).

¹⁸ Władze, aby poprawić wizerunek katolików „społecznie postępowych” i dostarczyć argumentów przemawiających za słusnością ich działań, czasem spełniały wnoszone prośby – chociażby zgadzając się na amnestię dla więzionych księży i zakonnic; *Na prośbę katolickich działaczy Frontu Narodowego Rada Państwa skorzystała z prawa łaski w stosunku do 16 księży i 3 siostr zakonnych*, „Nowiny Rzeszowskie”, 23 VII 1953.

¹⁹ „Księża patrioci” byli w stanie zaoferować pełny pakiet usług socjalnych – opiekę lekarską, wczasy oraz pomoc rodzinom księży, pomagali również przy załatwianiu różnego rodzaju zezwoleń, umarzaniu zaległych podatków czy przy odbudowie kościoła, dostarczając materiałów budowlanych oraz naczyń liturgicznych. Członkowie KK przy ZBoWiD objęci byli również pomocą finansową wypłacaną w postaci regularnych pensji dla najaktywniejszych działaczy (na szczeblu centralnym 1000–1500 zł, regionalnym 600–1000 zł) lub też jednorazowych zapomóg w nagłych sytuacjach (AAN, GKK przy ZBoWiD, 12, Sprawozdanie z działalności KK za 1952 r., k. 12–13).

się na przynależność do KK przy ZBoWiD, właśnie ze względu na potencjalne korzyści materialne dla siebie i swojej parafii.

Środowisko Piaseckiego, mimo współpracy z komunistami, było postrzegane przez funkcjonariuszy MBP jako „grupa starych ONR-owców i KN-owców”, których wszystkie posunięcia „mają na celu stworzenie silnej bazy osobowej i politycznej dla nieoficjalnej i szkodliwej roboty dla obecnego rządu”²⁰. Sprawiało to, że również KLiDzK znalazła się w kręgu zainteresowania aparatu bezpieczeństwa jako organizacja potencjalnie szkodliwa. Stopień penetracji przez agencję – jak przyznawali sami funkcjonariusze MBP – był jednak słaby, dlatego też wskazywano na konieczność nasilenia działań zmierzających do rozpracowania szczególnie tych wojewódzkich komisji, które działały w „środowiskach najbardziej reakcyjnych” (Warszawa, Kraków, Poznań i Lublin)²¹. Można to uznać za dużą zaletę KLiDzK, dzięki temu w znacznym stopniu niezależnej od aparatu bezpieczeństwa, który właściwie sterował konkurencyjną komisją „księży patriotów”²².

Organizacyjnie KLiDzK była ściśle powiązana z innymi inicjatywami środowiska Piaseckiego; spotkania i odczyty odbywały się przeważnie w lokalach należących do oddziałów terenowych „Słowa Powszechnego” lub – co zdarzało się jednak rzadko – organizowano je w prywatnych mieszkaniach członków komisji²³. Redaktorzy „Słowa Powszechnego” byli „podstawowym trzonem aktywu terenowego” i to na nich spoczywał obowiązek pracy z księżmi; niepisaną regułą stało się, że sekretarzem wojewódzkiej KLiDzK zostawał przeważnie kierownik oddziału terenowego²⁴. „Słowo Powszechne” stało się nieoficjalnym organem prasowym komisji. Na jego łamach zamieszczano obszernie relacje z urządzanych spotkań i akcji politycznych oraz prowadzono akcję werbunkową przez organizowanie korespondencyjnych ankiet i dyskusji, wyłuskując osoby o zbliżonym światopoglądzie²⁵. Brak formalnego związku pisma z KLiDzK oraz świecki charakter redakcji sprawiał, że trudniej niż w przypadku „księży patriotów” i ich periodyków („Głos Kapłana” i jego kolejne mutacje: „Ksiądz Obywatel” oraz „Kuznica Kapłańska”) było je oskarżyć o szkodliwą działalność wobec Kościoła i zastosować sankcje kanoniczne. Należy zaznaczyć, że KLiDzK – w odróżnieniu od KK przy ZBoWiD – nie dysponowała własnymi lokalami, środkami lokomocji, ośrodkami wypoczynkowymi czy

²⁰ AIPN, 0648/155/CD, t. 1, Plan wstępnego opracowania grupy „Dziś i Jutro”, [połowa 1950 r.], k. 15–16.

²¹ AIPN, 0648/167, t. 2, Notatka Komisja Inteltektualistów, [połowa 1952 r.], k. 162.

²² Agentem bezpieki był najprawdopodobniej ks. prof. Jan Czuj (występuje jako TW „Czernawa” i „Czernowa”). Ponadto w dokumentach MBP pojawia się wiele pseudonimów TW i informatorów, którzy byli związani z grupą „Dziś i Jutro” – później „PAX” – i KLiDzK, m.in.: „Barański”, „Chudy”, „Heniek”, „Kowalski”, „Malicki”, „Mnich”, „Nawrócony”, „Sławińska”, „Stefan”, „Turski”, „Wanda”, „X” czy „33”.

²³ AIPN, WUBP Bydgoszcz, 0648/144, t. 1, cz. II, Charakterystyka obiektu „kler pozytywny” za okres od 1 X do 30 XII 1951 r., k. 137–138.

²⁴ „Słowo Powszechne” dysponowało 11 oddziałami terenowymi (w Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Tarnowie, Sopocie i Wrocławiu), zatrudniającymi 67 osób (od 3 do 12 osób na oddział); pokrywały się one w 70 proc. z wojewódzkimi KLiDzK (AIPN, 0648/155/CD, t. 1, Charakterystyka grupy „Dziś i Jutro”, 30 VIII 1952 r., k. 59–60).

²⁵ Między 10 I a 10 IV 1952 r. na łamach „Słowa Powszechnego” przeprowadzono ankietę dotyczącą Ziem Zachodnich (zebrano 120 opinii, w tym 55 od księży), a następnie w sprawie pokoju wewnętrznego, przeciw dywersji i podziemiu (45 opinii) oraz między 17 IV a 24 VI tr. „ankietę biblijną” (10 opinii), które koordynował Sekretariat KLiDzK. Władze uznały te akcje za sukces, który rokuje szanse na napływ nowych członków; w raporcie podkreślono, że „Słowo Powszechne” „stało się w ostatnim okresie faktycznie w pierwszym rzędzie organem duchowieństwa pokojowego [...]. Stan ten wydaje się korzystny, ze względu na konieczność kontrolowania i wpływania na nastroje coraz szerszej bazy księży w związku z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową i nastrojami wojennymi w społeczeństwie” (AIPN, 0648/155/CD, t. 2, Charakterystyka akcji „Słowa Powszechnego” wśród księży [czerwiec–lipiec 1952 r.], k. 64–65).

funduszem świadczeń socjalnych i medycznych oraz nie zatrudniała personelu administracyjnego, co z jednej strony utrudniało organizację pracy, ale z drugiej sprawiało, że nie była ona tak bardzo uzależniona od komunistycznych władz jak „księża patrioci”²⁶.

Program

KliDzK opierała się na wytycznych wypracowanych przez Zespół Centralny „Dziś i Jutro” (od 1952 r. Zespół Centralny Stowarzyszenia „PAX”), a właściwie przez Piaseckiego, które stały się podstawą programową wszelkich jego inicjatyw. Komisja miała nadać nośność środowiskową prezentowanej linii ideowej – poparcie znanych nazwisk miało zwiększyć liczebność ruchu katolików „społecznie postępowych”, przyciągnąć nowych zwolenników, czego nie była w stanie uczynić samodzielnie wąska grupa Piaseckiego. Na spotkania zapraszano wszystkich chcących brać udział w pracy polityczno-społecznej w ówczesnej rzeczywistości, nie wyłączając konkurencji, dlatego też bywali na nich od początku przedstawiciele KK przy ZBoWiD, Zrzeszenia Katolików „Caritas” czy redaktorzy pozostałych czasopism katolickich lojalnych wobec episkopatu.

Piasecki stworzył koncepcję wieloświatopoglądowości socjalizmu – możliwości pogodzenia marksistowskiego materializmu i chrześcijańskiego spirytualizmu. Akceptował reformy polityczne, gospodarcze i społeczne wprowadzone przez komunistów, podkreślając wolność wyboru i autonomię osądu katolika w tych kwestiach, niezależnie od stanowiska Watykanu i hierarchii kościelnej, a jednocześnie uznawał przewodnictwo moralne i nieomylność Stolicy Apostolskiej w sprawach doktryny wiary²⁷. W *Liście otwartym do pana Juliusza Łady*, formalnie autorstwa Konstantego Łubieńskiego, a w rzeczywistości Zespołu Centralnego „Dziś i Jutro”, który był głosem w dyskusji o roli katolików w ustroju socjalistycznym, jaka toczyła się na łamach prasy katolickiej pod koniec lat czterdziestych (m.in. „Słowa Powszechnego”, „Dziś i Jutro”, „Tygodnika Powszechnego”, „Tygodnika Warszawskiego” i „Niedzieli”), czytamy: „Tylko ustrój socjalistyczny zapewni Polsce radykalną zmianę struktury gospodarczej w kierunku pełnego uprzemysłowienia oraz zapewni w przyszłości dobrobyt szerokich mas pracujących, które stanowią podstawową siłę narodu. [...] Socjalizm jest w danym okresie najdoskonalszym wzorem ładu materialnego. Katolicyzm jest jedynym wzorem ładu duchowego. [...] Katolicyzm i ruch socjalistyczny stanowią dwie siły, które stworzą erę nowego złotego wieku”²⁸. Była to ciekawa konstrukcja intelektualna, ocierająca się jednak o utopię, swoista próba pogodzenia wody z ogniem.

Działalność

II Światowy Kongres Pokoju, który odbył się w Warszawie między 16 a 22 listopada 1950 r. (jednym z delegatów był przewodniczący KliDzK ks. prof. Jan Czuj), był okazją do pierwszego publicznego wystąpienia i zaprezentowania założeń programowych nowo powstałej grupy szerokiemu kręgowi społeczeństwa oraz gościom z zagranicy. Piasecki pod tym wzglę-

²⁶ KK przy ZBoWiD rozporządzała w latach 1952–1955 dużym, jak na ówczesne warunki, budżetem w wysokości prawie 7 mln zł (AAN, GKK przy ZBoWiD, 12, Dane statystyczne do sprawozdania z działalności GKK za okres od Ogólnokrajowego Zjazdu w dniach 20–21 II 1952 r. [1955 r.], k. 1).

²⁷ Zob. A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005.

²⁸ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 180. Tak wyraźne poparcie porządku zaprowadzonego przez komunistów spowodowało spadek liczby czytelników „Dziś i Jutro” o połowę oraz falę krytyki w konkurencyjnych czasopismach – na łamach „Tygodnika Powszechnego” o. Stanisław Wawryn określił publicystykę „Dziś i Jutro” jako „zdradę katolickiej nauki społecznej”.

dem idealnie wybrał moment utworzenia Komisji Intelktualistów; wiele spotkań delegacji zachodnioeuropejskich z katolikami „społecznie postępowymi” oraz nagłośnienie całej akcji w prasie dało oczekiwany przez niego efekt, tworząc wrażenie prężnego rozwoju i działalności KLiDzK oraz całego ruchu katolików „społecznie postępowych” w Polsce²⁹. Z okazji Kongresu opublikowany został również apel intelektualistów, działaczy katolickich i duchownych – formalnie wspólna inicjatywa Komisji Intelktualistów i „księży patriotów” – podpisany przez 6905 księży, 3367 zakonników i 10 228 zakonnic oraz zaakceptowany przez episkopat, który wydał za pośrednictwem ks. bp. Zygmunta Choromańskiego specjalne oświadczenie o poparciu dla wszelkich inicjatyw mających na celu pokojowe rozwiązanie międzynarodowych sporów³⁰. Oczywiście zebranie tak pokaźnej liczby podpisów pod tymże apelem nie byłoby możliwe bez zaangażowania przez władze aparatu bezpieczeństwa i odpowiednich nacisków na episkopat.

Pierwszy zjazd działaczy i sympatyków KLiDzK odbył się 30 stycznia 1951 r. w Warszawie pod wymowną nazwą „Ogólnopolska Konferencja Duchownych i Świeckich”, która podkreślała tendencje jej działaczy do objęcia swoimi wpływami wszystkich środowisk katolickich aktywnych politycznie i społecznie. Zaproszono nań oczywiście działaczy KK przy ZBoWiD i Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Tematem obrad były kwestie światowego pokoju oraz rola katolików w nowej rzeczywistości politycznej. Delegaci wyrazili poparcie dla inicjatyw państwa i partii w dążeniu do stabilizacji sytuacji międzynarodowej, potępili angloamerykańskich podżegaczy wojennych oraz wyrazili chęć niesienia pomocy w budowie socjalistycznej ojczyzny.

Podobne zjazdy odbywały się regularnie w różnych miastach Polski, m.in. 16 i 17 maja 1951 r. w Lublinie obradował Ogólnopolski Kongres Intelktualistów Katolickich, który zgromadził przeszło 500 osób, wśród nich 250 księży³¹. Omawiano na nim potencjalną rolę katolików, również duchownych, w nowej rzeczywistości politycznej. W referacie programowym Mikołaj Rostworowski jednoznacznie określił rolę duchownych: „odżegnywanie się od wszystkiego, co trąci polityką, to prawie odstępstwo, bo jest to po prostu własnowolne zacieśnianie zadań duszpasterskich do dziedziny kultu. A gdzie pole do rozwijania katolickiej działalności apostolskiej? Mnie się wydaje, że ksiądz, który mówi Anno Domini 1951, że »z polityką nie chce mieć nic wspólnego«, jednocześnie zdradza Chrystusowy nakaz Apostołatu, jednocześnie spycha katolicyzm do kruchty. [...] działalność duszpasterska w każdej niemal chwili zawadza o to, co dziś się »polityką« nazywa, każdego księdza obowiązuje dokładna znajomość jej mechanizmu i niestronienie od takich chociażby »politycznych« akcji, które będąc niespreczne z etyką chrześcijańską i jurysdykcyjnymi obowiązkami kapłana, pośrednio wspierają apostolską misję”³².

KLiDzK sporo uwagi poświęcała na realizację zadań wynikających z afiliowania jej przy PKOP – chociażby w lutym 1951 r. na terenie całej Polski zorganizowała serię odczytów

²⁹ Odbyło się m.in. spotkanie w redakcji „Dziś i Jutro” z 15-osobową grupą katolików włoskich, na którym wspólnie wystąpiono przeciw stanowisku Watykanu w sprawach polityczno-społecznych (AIPN, 0648/167, t. 1, Notatka służbowa „Delegacja włoska”, 18 XI 1950 r., k. 129). Działalność Komisji Intelktualistów w czasie II ŚKP znalazła uznanie w oczach partyjnych działaczy, a sekretarz PKOP określił ją jako zakończoną „pełnym sukcesem” (AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy i Agitacji, 237/VIII/170, Notatka sekretarza PKOP Henryka Malinowskiego o pracy PKOP w kampanii kongresowej [1950 r.], k. 28–35; *ibidem*, Sprawozdanie PKOP z kampanii związanej z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, 7 XII 1950 r., k. 38–51).

³⁰ AIPN, 0648/167, t. 1, Wykaz graficzny o przebiegu akcji podpisywania Deklaracji Intelktualistów Polskich na terenie województwa i m. Warszawy, 20 XI 1950 r., b.p.; S. Owczarek, *Być zaangażowanym – być księdzem*, Warszawa 1982, s. 182.

³¹ AIPN, 0648/167, t. 1, Meldunek naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie do dyrektora Departamentu V MBP, 17 V 1951 r., k. 132.

³² S. Owczarek, *Być zaangażowanym...*, s. 200.

pt. „Walka o pokojowe Niemcy”, ogłoszonych m.in. przez Pawła Jasienicę i Andrzeja Micewskiego. W 1951 r. odbył się Narodowy Plebiscyt Pokoju, rozpisany przez PKOP z inicjatywy Światowej Rady Pokoju, która obradowała w Berlinie 21–26 lutego i zaapelowała do pięciu mocarstw o zawarcie traktatu pokojowego. W zapoczątkowanej 17 maja na szeroką skalę akcji zbierania podpisów nie mogło oczywiście zabraknąć środowisk katolików „społecznie postępowych” – Komisja Intelktualistów, „księża patrioci” i „Caritas” prowadzili aktywną kampanię na rzecz zebrania jak największej liczby podpisów, organizując spotkania i wiece, wydając specjalne apele i nawołując w kazaniach do podpisywania apelu pokojowego. Efektem ogólnonarodowej kampanii było zebranie ponad 17 mln podpisów.

KliDzK działała również w zakresie kultury i oświaty, organizując spotkania i wieczorki literackie oraz odczyty z zakresu historii, literatury, filozofii czy religioznawstwa. Wydaje się jednak, że miały one znaczenie drugorzędne i służyły do zachęcenia nowych osób do udziału w pracach komisji, często też używano ich do „zamaskowania” rzeczywistego celu spotkania lub po prostu do uatrakcyjniania przebiegu akcji politycznej³³.

Działalność wszystkich „pozarządowych” organizacji podlegała oczywiście kontroli aparatu bezpieczeństwa i to on często wyznaczał czas, miejsce i temat spotkań według bieżących potrzeb partyjnej propagandy i polityki; pomagał również, czy wręcz wyręczał, w ich organizacji i kontrolował przebieg. Wielki zjazd duchownych i świeckich we Wrocławiu z 12 grudnia 1951 r., formalnie organizowany przez KliDzK i KK przy ZBoWiD, został starannie przygotowany i wyreżyserowany przez MBP. Zebrano na nim cały wachlarz organizacji katolickich, a przewodnim motywem kongresu było potępienie niemieckiego rewizjonizmu, amerykańskiego imperializmu, opowiedzenie się za granicą zachodnią na Nysie Łużyckiej i Odrze oraz krytyka błędnej polityki episkopatu wobec Ziem Zachodnich. Władzom różnymi metodami, nie wyłączając przymusu, udało się ściągnąć z całej Polski ponad 1700 księży, wśród nich 714 „księży patriotów”, a obrady poprowadzili ks. prof. Jan Czuj i ks. dr Eugeniusz Dąbrowski³⁴. Wydarzenie to spowodowało ostrą reakcję bp. Zygmunta Choromańskiego, który w imieniu episkopatu wyraził oburzenie z powodu metod użytych do sprowadzenia księży na kongres, które „przypominają bolesną imprezę w »Politechnice«, urządzoną przed dwoma laty w sprawie »Caritas«”, oraz prezentowanych na nim treści niezgodnych z rzeczywistością i oficjalnym stanowiskiem Kościoła wobec problemu Ziem Zachodnich³⁵.

KliDzK zaangażowała się również w kampanię wyborczą do Sejmu PRL w październiku 1952 r., organizując w okresie przedwyborczym, oprócz obowiązkowych zjazdów wojewódzkich, spotkania kandydatów katolickich do sejmu oraz uczestnicząc w zebraniach organizowanych przez lokalne prezydium rad narodowych, na których działacze katolicy i księża udzielali

³³ KliDzK organizowała wieczory autorskie pisarzy i poetów powiązanych z ruchem katolików „społecznie postępowych”, m.in. Jana Dobraczyńskiego (AIPN, 0648/155/CD, t. 2, Odpis pisma z 9 IV 1952 r., k. 72). Spotkanie w Bydgoszczy 26 VI 1952 r. poświęcono dyskusji nad referatem red. Lichmana „Współczesna literatura katolicka”. Funkcjonariusz MBP sporządzający raport z tego spotkania skrupulatnie odnotował głos w dyskusji ks. Markowskiego, który stwierdził, że „dziś lepiej i w większym nakładzie wydaje się literaturę katolicką niż za czasów sanacji” (AIPN, 0648/144, t. 1, cz. 2, Raport specjalny WUBP Bydgoszcz do naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie, 2 VII 1952 r., k. 156). Ks. dr Ewaryst Dąbrowski wygłosił cykl odczytów o Nankierze, biskupie krakowskim, a następnie wrocławskim z XIV w., a „Słowo Powszechne” poświęciło mu znaczną część jednego z numerów, co było związane ze staraniami o jego beatyfikację, a dodatkowo miało wydźwięk propagandowy ze względu na Ziemię Zachodnie i dlatego też wykorzystano jego postać do bieżących celów politycznych (AIPN, 0648/155/CD, t. 2, Informacja o zebraniu Wojewódzkiej KliDzK w Krakowie, 20 V 1952 r., k. 3).

³⁴ AAN, GKK przy ZBoWiD, 24, Notatka „Zjazd Wrocławski”, [grudzień 1951 r.], k. 1–4.

³⁵ *Ibidem*, List sekretarza episkopatu bp. Z. Choromańskiego do Rządu RP za pośrednictwem dyrektora UdsW Antoniego Bidy, 27 I 1952 r., k. 157–160.

poparcia programowi i kandydatom Frontu Narodowego. W „Słowie Powszechnym” natomiast zamieszczano przez całą kampanię wypowiedzi księży i świeckich katolików zachęcające do udziału w wyborach, co związane było z odgórnymi wytycznymi³⁶.

Relacje z władzami kościelnymi oraz „księżmi patriotami”

Stosunek episkopatu do KLiDzK w początkowym okresie jej działalności można określić jako neutralny, chociaż samo tworzenie organizacji, która określała się mianem katolickiej, pod auspicjami organizacji rządowej – jaką niewątpliwie był PKOP – wzbudzało w hierarchach podejrzenia. Uspokajająco zapewne działał fakt, że członkami komisji były znane osobistości życia naukowego i kulturalnego, w tym wielu znakomitych księży profesorów, co powinno gwarantować jej właściwy kurs ideologiczny³⁷. W wypowiedziach działaczy PAX można znaleźć opinie o początkowej przychylności hierarchów dla Piaseckiego i jego inicjatyw, w tym KLiDzK, jednak pozytywnie zweryfikować tych twierdzeń nie można³⁸.

Wraz ze stopniowym zastrzaniem się stosunków między Kościołem a państwem pojawiały się również napięcia na linii episkopat–katolicy „społecznie postępowi”, w tym KLiDzK. Oczywiście nie były one tak poważne, jak w przypadku „księży patriotów”, którym ks. prymas Wyszyński zagroził ekskomuniką, jednak naraziły ich na ostracyzm i upomnienia, a ks. prof. Czuj musiał kilkakrotnie tłumaczyć się osobiście przed ks. prymasem oraz otrzymywał – podobnie jak redakcja „Słowa Powszechnego” – listowne upomnienia od sekretarza episkopatu bp. Choromańskiego³⁹. Relacje szczególnie zaostrzyły się w 1953 r., kiedy Piasecki bezwarunkowo poparł działania państwa, w tym dekret o obsadzie stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. We wspólnym oświadczeniu z 13 marca – które poprzedziło o kilka dni komunikat GKK przy ZBoWiD, jeszcze mocniejszy w wymowie i zapewne inspirowany przez MBP – Stowarzyszenie „PAX” i Komisja Główna KLiDzK polemizowały ze stanowiskiem episkopatu w sprawie jego nielegalności, podkreślając prawo państwa do współdecydowania o obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz potępiając hierarchów za

³⁶ W planie działań stwierdzono, że „głównym kierunkiem politycznym dla prasy Komisji Intelektualistów będzie skłanianie [jak] największej ilości księży do zachęcania wiernych, aby brali udział w wyborach. [...] Przed prasą katolicką zostanie postawione zadanie minimum zamieścić 1–2 artykułów zachęcających do pójścia do urn wyborczych” (AIPN, 0648/167, t. 2, Plan kampanii przedwyborczej w środowiskach katolickich, 25 VIII 1952 r., k. 165–166).

³⁷ Ciekawie na tym tle prezentuje się wypowiedź ks. Jana Danilewicz, skarbnika kurii kieleckiej, który oświadczył: „Jeżeli rozchodzi się o udział księży w pracach intelektualistów, to zostawiamy to wg uznania osobistego księży. Niech każdy ks. tak robi, aby Kościołowi nie przyniósł szkody”. Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy było to oficjalne stanowisko kurii, czy też osobiste zdanie ks. Danilewicz, jednak dobrze oddaje podejście hierarchów w początkowym okresie istnienia KLiDzK (AIPN, 0648/145, t. 2, Raport okresowy za maj 1951 r., WUBP Kielce, [czerwiec 1951 r.], k. 81–82).

³⁸ Zygmunt Przetakiewicz zapisał w swoich wspomnieniach, że kardynał August Hlond miał stwierdzić, iż Piasecki to „dobry Polak i dobry katolik” (Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u*, Warszawa 1994, s. 71). Konstanty Łubieński w reakcji na aresztowanie ks. prymasa Wyszyńskiego stwierdził, że „Ruch rozwijał się, i o ile prymas przed dwoma laty chciał go potępić, to obecnie z nim pogodził się. Ruch postępowy to była właściwa droga, a dla niej prymas był konieczny”; fakty jednak przeczyły tym słowom. Cyt. za: B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008, s. 391.

³⁹ 17 I 1952 r. prymas był zmuszony ostrzec redakcję „Słowa Powszechnego” przed dalszym propagowaniem tez zawartych w artykule *Prawdy bezsporne* z 1 stycznia 1952 r., gdyż godziły one w Sekretariat Stanu i Ojca Świętego Piusa XII. Przy powtórzeniu się tego typu artykułów zagroził sankcjami kanonicznymi i ostrzeżeniem wiernych przed nabywaniem publikacji Spółki Wydawniczej „PAX” (AIPN, 0648/155/CD, t. 1, Odpis pisma prymasa Stefana Wyszyńskiego, 17 I 1952 r., k. 40).

konserwatywne poglądy⁴⁰. Wystąpiono również przeciwko listowi episkopatu *Non possumus* z 8 maja 1953 r. Podczas zorganizowanego 18 czerwca 1953 r. w Warszawie wspólnego zjazdu KLiDzK oraz KK przy ZBoWiD ks. Waław Radosz wygłosił referat „Perspektywy rozwoju porozumienia między Kościołem a państwem”, autorstwa Piaseckiego, który podważał treść listu episkopatu, co wywołało ostrą reakcję bp. Choromańskiego⁴¹. Zjazd ten zainauguował całą serię zjazdów wojewódzkich połączonych komisji na przełomie czerwca i lipca 1953 r., na których podnoszono zarzuty wobec episkopatu, które padły w Warszawie, i uchwalano rezolucje popierające działania rządu⁴².

Działacze KLiDzK źle zasłużyli się również w sprawie antykościelnej kampanii związanej z procesem bp. Czesława Kaczmarka, na którym świadkami obrony byli m.in. ks. prof. Jan Czuj i ks. Waław Radosz. Obaj, zamiast bronić podsądnego, przypuścili atak na episkopat, tłumacząc domniemane przestępstwa „złą atmosferą” panującą w Kościele i przyzwoleniem hierarchii na wrogą postawę księży wobec ustroju Polski Ludowej⁴³. Członkowie Komisji Intelktualistów byli również uczestnikami i prelegentami na spotkaniach „wyjaśniających” istotę sporu między Kościołem a państwem, organizowanych przez lokalne komitety Frontu Narodowego po wydarzeniach z września 1953 r., na których nie szczędzono ataków na „ośrodek dywersyjny, antypaństwowy i antynarodowy” w kieleckiej kurii oraz na ks. prymasa Wyszyńskiego⁴⁴.

Wzajemne relacje Komisji Intelktualistów z „księżmi patriotami” nie odznaczały się bynajmniej braterską miłością. Obie komisje konkurowały ze sobą o wpływy wśród duchowieństwa, a jeśli dochodziło do współpracy, to przeważnie w wyniku nacisków MBP, któremu zależało – tak jak chociażby na wspomnianym wcześniej kongresie we Wrocławiu w grudniu 1951 r. – na zebraniu wszystkich prorządowych środowisk katolickich i chwałną krytykę episkopatu⁴⁵.

⁴⁰ P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 397–405.

⁴¹ A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978, s. 55–56; zob. też P. Raina, *op. cit.*, s. 437–438.

⁴² Organizacja i przebieg zjazdów były pod ścisłą kontrolą MBP; na każdym zjeździe wygłoszono po dwa referaty – jeden działacz katolicki, a drugi osoba duchowna – dostarczone z Warszawy przez pracowników UdsW lub MBP. Zjazdy te zostały częściowo zbojkotowane przez duchowieństwo w wyniku ostrzeżeń biskupów i listu ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego zakazującego w nich udziału, mimo to władzom bezpieczeństwa udało się zgromadzić na wspólnych zjazdach KK przy ZBoWiD i KLiDzK między 25 VI a 6 VII 1953 r. ponad 2300 księży, zakonnic i świeckich (AAN, GKK przy ZBoWiD, 17, Dane statystyczne z akcji Komisji Księży przy ZBoWiD i Komisji Intelktualistów przy PKOP odbytej w dniach 25 VI– 6 VII 1953 r. (akcja za realizacją Porozumienia między Rządem RP a Episkopatem), k. 211).

⁴³ J. Żurek, *op. cit.*, s. 159.

⁴⁴ W cyklu spotkań na Dolnym Śląsku brał udział przewodniczący KLiDzK we Wrocławiu Stefan Bakinowski; 30 IX 1953 r. we Wrocławiu, w obecności ordynariusza diecezji ks. Waława Lagosza i przewodniczącego Wojewódzkiego KFN Kazimierza Giećewicza oraz 200 osób (działacze katolicy oraz 20 księży), wygłosił referat potępiający działalność bp. Kaczmarka i reakcyjnych księży. Ks. prałat dr Kazimierz Kotula w sprawie „biskupa-zdrajcy” stwierdził: „Proces ośrodka kieleckiego [...] odsłonił ciemne kulisy międzynarodowych machinacji godzących przede wszystkim w całość naszego kraju, w jego przyszłość i rozwój”. W podobnym tonie wypowiedzi się również inni działacze KLiDzK oraz OKK (m.in. ks. Justyn Kostek, przeor oo. karmelitów ks. Kozłowski, redaktor „Słowa Powszechnego” Ignacy Rutkiewicz). Łącznie w ramach kampanii zorganizowano 36 zebrań w kilkunastu miejscowościach Dolnego Śląska; referaty wygłaszali bądź działacze katolicy, bądź przedstawiciele państwa, m.in. pracownicy UdsW oraz PKOP (AAN, Biuro Ogólnopolskiego KFN, 85, Ocena zebrań w sprawie stosunków między państwem i Kościołem przeprowadzonych przez KFN w październiku 1953 r., k. 452–457).

⁴⁵ „Księża patrioci” zdawali sobie sprawę z siły oddziaływania oraz wpływów Piaseckiego; ks. Józef Szewczyk z katowickiej OKK przy ZBoWiD trafnie zauważył, że „Komisja Intelktualistów umie się odpowiednio reklamować”, czego brakowało Komisji Księży i stanowiło to dla niej spore zagrożenie (AIPN, 0648/145, t. 1, Sprawozdanie z zebrania poszerzonego Plenum OKK Katowice, 9 XII 1952 r., k. 163).

Wizerunek obu środowisk, jaki wyłania się z wypowiedzi, relacji i donosów, nie jest bynajmniej krystaliczny – obie strony miały o sobie jak najgorsze zdanie i zarzucały sobie wzajemnie działanie z najniższych pobudek⁴⁶. Należy dodać, że krytyki wobec działań Piaseckiego nie szczędzili również jego byli współpracownicy, szczególnie po rozłamach, jakie nastąpiły wśród katolików „społecznie postępowych” w latach 1955–1956⁴⁷.

Do rywalizacji między KK przy ZBoWiD a Piaseckim doszło również przy obsadzie stanowisk kurialnych, po usunięciu w listopadzie 1952 r. przez rząd PRL śląskich biskupów – Stanisława Adamskiego, Juliusza Bienka i Herberta Bednorza. Rządową nominacją na wikariusza kapitulnego dostał ks. Filip Bednorz z KK przy ZBoWiD, chociaż już wtedy nieoficjalnie wysunięto kandydaturę ks. Jana Piskorza z KLiDzK, a Andrzeja Micewskiego wysłano z poufnym zadaniem zorientowania się w szansach na objęcie przez niego funkcji. Po tragicznej śmierci ks. Filipa Bednorza, który zginął w wypadku samochodowym 10 I 1954 r., o wakujące stanowisko rozgorzał spór: „księży patrioci” widzieli jako jego następcę ks. Wilhelma Ochmana, natomiast ich antagoniści popierali ks. Jana Piskorza. Rywalizację wygrał kandydat KDiŚDzK – następczyni KLiDzK. Ksiądz Piskorz jednak z powodu braku umiejętności zarządzania diecezją popadł w konflikt z kapitułą i zraził do siebie pozostałych księży, szczególnie tych z KK przy ZBoWiD. Natomiast w Krakowie, po procesie księży kurii metropolitarnej oraz internowaniu i wydaleniu ks. abp. Eugeniusza Baziaka, doszło do podziału stanowisk między przedstawicieli obu komisji. Do „pomocy” ks. bp. Franciszkowi Jopowi, dotychczasowemu sufraganowi sandomierskiemu, który objął zwierzchnictwo z nominacji ks. prymasa, władze przydzieliły dwóch wikariuszy generalnych – ks. Stanisława Hueta z KLiDzK i ks. Bonifacego Woźnego, byłego prowincjała augustianów z Prokocimia, z GKK przy ZBoWiD⁴⁸.

Droga do zjednoczenia

Piasecki od początku swojej działalności dążył do monopolizacji władzy nad ruchem katolików „społecznie postępowych” – za wszelką cenę starał się więc przejąć kontrolę nad KK przy ZBoWiD, ale przez długi czas nie miał na to zgody ze strony czynników partyjnych i aparatu bezpieczeństwa. Sytuacja zmieniła się na początku lata 1953 r., kiedy to najprawdopodobniej w Warszawie i Moskwie zapadła ostateczna decyzja o internowaniu ks. prymasa Wyszyńskiego i podporządkowaniu sobie Kościoła⁴⁹. W takiej perspektywie władze nie potrzebowały już kilku organizacji katolickich prowadzących dywersję przeciw legalnej władzy kościelnej, ich istnienie traciło sens, gdyż w przypadku podporządkowania sobie Kościoła działałyby one pośrednio przeciw partii i państwu – dotyczyło to w szczególności „księży patriotów”, którzy „wyspecjalizowali

⁴⁶ Na przykład ks. Potocki – członek OKK w Warszawie – stwierdził, że „PAX to fikcja, zbankrutowane panicy i obszarnicy” (AAN, GKK przy ZBoWiD, 16, Notatka z konferencji aktywu Komisji Księży w Warszawie, 18 IX 1953 r., k. 178–185).

⁴⁷ Jerzy Krasnowolski – wyrzucony z PAX w 1955 r. za krytykę kierownictwa – oceniając działalność Piaseckiego do 1953 r. stwierdził, że „mimo poważnych błędów dominowały wtedy elementy pozytywne”. Jednak po rozszerzeniu wpływów w 1953 r. w działalności Piaseckiego i jego organizacji „wyraźnie zaczęły się przejawiać procesy rozkładowe”, szczególnie szkodliwe było utrzymywanie monopolu na kierowanie organizacjami katolików „społecznie postępowych” w rękach ludzi Piaseckiego. Wskazywał na wręcz mafijne stosunki panujące w środowisku PAX (AAN, UdsW, 74/76, Jerzy Krasnowolski, Środowisko PAX a katolicki ruch społecznie-postępowy w Polsce, Warszawa, 5 VIII 1955 r., k. 1–21).

⁴⁸ J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 407–411; J. Żaryn, *Ostatnie wygnanie biskupa Stanisława Adamskiego (1952–1956)*, „Więź” 1998, nr 4, s. 164–172; J. Żurek, *op. cit.*, s. 220–230; *idem*, *Lwowskie losy abp. Eugeniusza Baziaka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 12, s. 40–41.

⁴⁹ B. Noszczak, *Polityka państwa ...*, s. 59–62.

się” w bezpardonowych atakach na hierarchię. Pewien wpływ miały zapewne również względy organizacyjne – łatwiej było kierować jedną organizacją niż kilkoma rozbitymi środowiskami. Zjednoczenie potencjalnie miało też dla władz ważny w ówczesnej sytuacji wydzźwięk propagandowy – jednolity front „społecznie postępowych” katolików i duchownych przejmując kierownictwo i reformuje polski Kościół wbrew atakom „reakcyjnej” hierarchii.

Sytuację tę dobrze zrozumiał i postanowił wykorzystać Piasecki – jego środowisko nasiliło działania mające na celu przejęcie kontroli nad KK przy ZBoWiD. Powoływało się przy tym na argument o przeciwstawianiu się politycznemu klerikalizmowi, który rozbijał Kościół. Był on o tyle skuteczny, że wobec „księży patriotów” wrogo ustosunkowały się wszystkie środowiska kościelne i episkopat, który zagroził im ekskomuniką za działania na szkodę Kościoła oraz wypowiedzi szkalujące hierarchię – łącznie z papieżem Piusem XII – na łamach „Księdza Obywatela”⁵⁰.

Pierwszą zapowiedzią zjednoczenia obu komisji był zorganizowany 18 czerwca 1953 r. w Warszawie wspólny zjazd z udziałem ok. 100 osób je reprezentujących, na którym podjęto rozmowy o ścisłej współpracy⁵¹. Sierpień i wrzesień 1953 r. wypełniły, mniej lub bardziej formalne, spotkania obu środowisk oraz rozmowy z przedstawicielami władz⁵². W ich trakcie pojawiły się rozdzźwięki między działaczami świeckimi i duchownymi, gdyż obu środowiskom przeświecały inne cele. Piasecki chciał przejęcia kierownictwa nad całością ruchu i wzmocnienia swojej pozycji w przetargach z PZPR o większy udział w życiu polityczno-społecznym. „Księżom patriotom” marzyło się natomiast objęcie pewnych funkcji w kuriach biskupich, gdyż spodziewano się kolejnych aresztowań duchownych niewygodnych dla władz, co stwarzało znaczne możliwości objęcia zwolnionych stanowisk kościelnych, a istnienie silnego ruchu umacniało ich w staraniach o przejęcie steru rządów w polskim Kościele⁵³. Pojawia się jednak pytanie, czy zdemoralizowani, gotowi na wszystko „księża patrioci” byli nawet w oczach aparatu partyjnego dobrymi kandydatami na nowych biskupów. Z perspektywy czasu widać, że nie – „księża patrioci” zawiedli się w swoich nadziejach na stanowiska kurialne, a władze państwowe wolały współpracować z dotychczasowymi hierarchami, którzy po aresztowaniu ks. prymasa Wyszyńskiego byli na tyle zastraszeni i ulegli, że rządzący mogli bez trudu prze-forsować swoje postulaty⁵⁴. Również Piasecki, mimo że objął kontrolę nad całością ruchu „postępowych” katolików, nie zdołał uzyskać oczekiwanych koncesji i wzmocnienia swojej pozycji na arenie politycznej, gdyż partia, która i tak w pełni kontrolowała sytuację, nie chciała dzielić się z kimkolwiek – nawet w najmniejszym stopniu i w wymiarze czysto propagandowym – stanowiskami i władzą.

⁵⁰ B. Bankowicz, *op. cit.*, s. 22–23.

⁵¹ AAN, GKK przy ZBoWiD, 17, Notatka z zebrania Komisji Intelktualistów i Komisji Księży przy ZBoWiD oraz działaczy katolickich odbytego dnia 18 VI br. w Warszawie, [1953 r.], k. 58–59.

⁵² Członkowie obu komisji spotkali się na imieninach u Bolesława Piaseckiego, które stały się dobrą okazją do rozmów sondażowych (AAN, GKK przy ZBoWiD, 16, Notatka z rozmowy ks. Romana Szemrajy z kol. Józefem Passinim, 20 VIII 1953 r., k. 193). Rozmawiano także z przedstawicielami władz: Józefem Passinim, Franciszkiem Mazurem, Antonim Bidą.

⁵³ Na jednym z zebrzań dotyczących zjednoczenia obu komisji ks. Bolesław Kulawik, ubolewając nad dotychczasowym położeniem „księży patriotów”, stwierdził: „Jako Komisja Księży stanowimy poważną organizację księży, ale brak nam jeszcze piusek w ruchach księży patriotów” (AAN, GKK przy ZBoWiD, 17, Protokół z konferencji wstępnej zespołu księży z KK biorących udział w konferencji z intelektualistami w dniach 11 i 12 VIII 1953 r., k. 212–215).

⁵⁴ Dobrym tego świadectwem jest sprawa przysięgi na wierność państwu, którą 17 XII 1953 r. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie złożyli gremialnie biskupi i wikariusze kapitulni, na czele z przewodniczącym episkopatu bp. Michałem Klepaczem. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 151–152.

Kwestia zjednoczenia obu komisji nabrała przyśpieszenia po aresztowaniu ks. prymasa Wyszyńskiego w nocy z 25 na 26 września 1953 r.⁵⁵ Franciszek Mazur, sekretarz KC PZPR, 28 września 1953 r. wyraził formalną zgodę na połączenie, więc Piasecki bez przeszkód przystąpił do tworzenia jednolitej organizacji duchownych i świeckich katolików. 5 października odbyło się posiedzenie Komisji Koordynacyjnej, w składzie: po trzech przedstawicieli GKK przy ZBoWiD, KłiDzK, Stowarzyszenia „PAX” oraz ks. prof. Jan Czuj, który miał zostać przewodniczącym zjednoczonego ruchu⁵⁶. Pokazuje to wyraźnie, jaką rolę miały odgrywać poszczególne środowiska w nowej komisji. Dysproporcja w liczbie reprezentantów na korzyść ludzi Piaseckiego, mimo znacznej przewagi liczbowej i organizacyjnej „księży patriotów”, nie podobała się temu środowisku i wywołała poważne obiekcje co do istoty zjednoczenia oraz obawę przed jego marginalizacją we władzach ruchu⁵⁷. Jednak „księża patrioci” nie mieli w zaistniałej sytuacji nic do powiedzenia – jednoznaczne wytyczne płynące z KC PZPR do Wydziału Wykonawczego GKK przy ZBoWiD nie pozostawiały złudzeń, że stoją na straconej pozycji. 12 października ks. prof. Jan Czuj i Ryszard Reiff w imieniu obu komisji wystosowali oficjalną prośbę o zjednoczenie do Prezydium Ogólnopolskiego KFN, motywując ją chęcią udziału w pracach nad realizacją jego celów społeczno-gospodarczych oraz koniecznością ujednoczenia kierownictwa ruchu katolików „społecznie postępowych”. Dwa dni później, 14 października, w Liceum Ogólnokształcącym pw. św. Augustyna w Warszawie odbyło się zebranie kierownictwa KłiDzK poszerzonego o „księży patriotów”, na którym Piasecki wygłosił referat programowy nowo powstającej komisji⁵⁸. Zwrócił w nim uwagę na problemy międzynarodowe, w szczególności na rewizjonizm zachodniemiecki i wynikające z tego zagrożenie dla pokoju oraz granicy na Odrze i Nysie. Podkreślił dotychczasowy wkład ruchu katolików „społecznie postępowych” w odbudowę ojczyzny, w szczególności w rozwój intelektualny i wychowanie w duchu patriotycznym, oraz nakreślił zadania stojące przed nowym ruchem, których bazą wyjściową miała być realizacja postanowień porozumienia między państwem a Kościołem z 14 kwietnia 1950 r. Dzień później, w tym samym miejscu, odbyło się wspólne zebranie Stowarzyszenia „PAX”, KłiDzK oraz KK przy ZBoWiD, na którym formalnie powołano do życia KDiŚDzK przy KFN⁵⁹, wybierając na przewodniczącego ks. prof. Jana Czuję,

⁵⁵ Piasecki dowiedział się o aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego nocą 25 września w telefonicznej rozmowie z płk. Julią Brystygier, dyrektor Departamentu V MBP, i stwierdził wówczas, że jest to poważny błąd polityczny, który może mieć nieprzyjemne międzynarodowe reperkusje dla Polski. Następnego dnia poinformował o tym swoich współpracowników. Zob. A. Micewski, *op. cit.*, s. 59.

⁵⁶ MBP określało proporcję liczbą członków KK przy ZBoWiD do szeroko rozumianego środowiska Piaseckiego na 3:1, gdy tymczasem w kształtujących się władzach centralnych nowej komisji był ona odwrotna. Zwrócono również uwagę, że Piaseckiemu udało się przeciągnąć na swoją stronę czołowych działaczy KK przy ZBoWiD (księża Antoniego Lempartego, Romana Szemraja i Bolesława Kulawika), co umożliwiło przeforsowanie jego koncepcji odnośnie [do] funkcjonowania nowej komisji (AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału III Departamentu XI MBP za październik 1953 r., k. 101).

⁵⁷ Zjednoczeniu obu komisji przeciwstawił się szczególnie mocno „kler dołowy”, który obawiał się utraty przywilejów oraz mieszania się świeckich w sprawę duchownych. Księża wyrażali opinie, że „połączymy się z intelektualistami tylko wówczas, kiedy będzie to postanowione przez władze i będzie nieodzownie potrzebne” (AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału III Departamentu XI MBP za sierpień 1953 r., k. 96).

⁵⁸ Całe wystąpienie zostało opublikowane dzień później w „Słowie Powszechnym” pt. *Pełne włączenie katolików polskich w budowanie Polski Ludowej – zadaniem duchownych i świeckich działaczy katolickich Frontu Narodowego. Referat Bolesława Piaseckiego na rozszerzonym prezydium Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich*, „Słowo Powszechnie”, 15 X 1953.

⁵⁹ Front Narodowy został powołany na VI Plenum KC PZPR (17–18 II 1951 r.); jego głównym celem była mobilizacja społeczeństwa do pełnej realizacji założeń planu sześcioletniego, zajął się również kwestiami społecznymi oraz problem światowego pokoju.

a na sekretarza generalnego Ryszarda Reiffa. Powołano również Prezydium, do którego weszło osiem osób z KLiDzK, sześć z GKK przy ZBoWiD, pięć ze Stowarzyszenia „PAX” oraz dwóch niezależnych księży⁶⁰.

Rozpatrując sprawę powstania KDiŚDzK, natrafia się na pewną trudność w określeniu, czy było to zjednoczenie równorzędnych podmiotów, czy też likwidacja jednego podmiotu na rzecz drugiego, a wynika to z dość specyficznej formy ich połączenia. Obie komisje teoretycznie połączone w jedną, ale całkowitej likwidacji uległa Komisja Intelktualistów, a „księża patriotów” zachowali swoją nazwę i odrębność organizacyjną oraz desygnowali początkowo połowę członków do kierownictwa nowej komisji, choć z czasem jej przedstawiciele zostali wyparci przez ludzi Piaseckiego. Specyficzną, dualistyczną strukturę zachowała ona do ostatecznej likwidacji KK przy ZBoWiD w lipcu 1955 r.⁶¹ KDiŚDzK powstała teoretycznie dla ujednoczenia i wzmocnienia ruchu katolików „społecznie postępowych”, jednak jej późniejsze losy pokazują, że nie udało się tego zrealizować, a okres odwilży październikowej przyniósł jej rozkład i ostateczny upadek⁶².

* * *

Próba podsumowania trzyletniej działalności KLiDzK przy PKOP nie może być oderwana od oceny całokształtu działań jej inicjatora, Bolesława Piaseckiego, który wykorzystywał równocześnie kilka podmiotów – w tym omawianą komisję – do realizacji swoich celów politycznych. Okres jej funkcjonowania zamyka się praktycznie między dwoma ważnymi dla Kościoła katolickiego wydarzeniami – podpisaniem porozumienia kwietniowego (pół roku później powstała) a internowaniem ks. prymasa Wyszyńskiego, po którym w niespełna miesiąc doszło do zjednoczenia z „księżmi patriotami”.

W swojej działalności Komisja Intelktualistów posłusznie realizowała wytyczne komunistycznych zleceńodawców – podobnie jak całe środowisko Piaseckiego – atakując episkopat i Stolicę Apostolską, popierając decyzje władz państwowych oraz interpretując treść porozumienia kwietniowego na niekorzyść Kościoła. Afilowanie przy PKOP oraz aktywność polityczna pod hasłami pokoju i sprawiedliwości na świecie było formalną zasłoną dla dywersyjnej działalności w Kościele, która – co należy przyznać – miała znacznie łagodniejszą formę niż u konkurencyjnych „księżu patriotów”. Komisja zakończyła swoją działalność w momencie, w którym jako doraźny instrument polityki Piaseckiego zrealizowała swój cel – ułatwiła mu przejście kontroli nad całością ruchu katolików „społecznie postępowych” poprzez wchłonięcie KK przy ZBoWiD i niejako naturalnie przekształciła się w KDiŚDzK.

Lawirowanie między wiernością Kościołowi a służbą komunistycznemu państwu nie mogło przynieść dobrych owoców i zawsze – w krótszej lub dłuższej perspektywie – kończyło się całkowitym podporządkowaniem władzom i zdradą Kościoła, o czym boleśnie przekonał się Bolesław Piasecki, którego publikacje trafiły za wyrażane poglądy na *Index Librorum Prohibitorum*.

⁶⁰ Do Prezydium weszli: ks. prof. Jan Czuj (przewodniczący), Ryszard Reiff (sekretarz), ks. Michał Banach, poseł Jan Dobraczyński, Jerzy Hągmajer, ks. Stanisław Huet, ks. rektor KUL Józef Iwanicki, ks. Kazimierz Klósak, ks. Bolesław Kulawik, prof. Tadeusz Lehr-Splawiński, ks. Antoni Lemparty, ks. Stanisław Owczarek, Bolesław Piasecki, Zygmunt Przetakiewicz, ks. Wacław Radosz, prof. Stefania Skwarczyńska, ks. Mieczysław Suwała, ks. Roman Szemraj, ks. regens Jan Tomaszewski, ks. Bonifacy Woźny, ks. Henryk Zalewski (AAN, Biuro Ogólnopolskiego KFN, 84, KDiŚDzK przy Ogólnopolskim KFN – skład osobowy, 1953 r., k. 23–25).

⁶¹ AAN, GKK przy ZBoWiD, 47, Uchwała Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD, 15 VII 1955 r., k. 1.

⁶² B. Noszczak, *Polityka państwa...*, s. 435–449.